Rok XI. Nr 356 — Sosnowiec, środa 30 grudnia 1936 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ[BIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ...a 1a ...

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel ...

Francuska pożyczka dla Polski

uchwalona jednomyślnie w Izbie Deputowanych

PARYŻ, 29. 12. PAT. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia francuskiej Izby Deputowanych prócz projektów ustawy o rozjemstwie przymusowym i kredytach na obronę państwa znajdowała się sprawa gwarancyj rządu francuskiego dla obu pożyczek polskich. W imieniu komisji spraw zagranicznych sprawozdawca projektu Maxence Bibie, socjalista wypowiada się za projektem, wskazując na traktat przymierza i przyjaźń łączącą Francję i Polskę. Przejawy te wzmocniły się zwłaszcza w czasie podróży gen. Gamelin do Warszawy i marszałka Śmigłego Rydza do Francji. Z kolei zabiera głos minister spraw zagranicznych Delbos oświadczając m. innymi.

Rząd polski dla zrealizowania swojego planu zwraca się do Francji o pomoc finansową. Mimo, iż gospodarka polska jest w stanie zupełnie zdrowym kraj ten nie mógłby własnymi wyłącznie siłami wykonać planu Przyjaźń łącząca nas z Polską nakazuje nam przyjście jej z pomocą. Nowy układ został zawarty dla zharmonizowania akcji pokojowej obu krajów w atmosferze wspólnego zaufania i wzajemnej współpracy. Projekt ustawy pozwoli na wprowadzenie w życie umów w okolicznościach obecnych, posiadających szczególną wagę. Polska zobowiązuje się poczynić liczne zamówienia w przemyśle francuskim w dziedzinie zaopatrzenia w sprzęt wojenny. Ulokowanie pożyczki nie może nastąpić bez gwarancji państwa i przedmiotem ustawy jest właśnie ta gwarancja. Układ, o który chodzi, odpowiada również potrzebom obrony narodowej Francji (oklaski na wszystkich ławach).

W dyskusji zabrało głos kilku mówców, reprezentujących poszczególne ugrupowanie parlamentu Mówcy ci bez wyjątku wypowiadają się za projektem.

Na uwagę zasługuje zwłaszcza przemówienie dep. Laurens, (niezależny rpublikanin), który oświadczył, że skoro nawet komuniści popierają ustawę, tym bardziej cała prawdziwa opozycja winna przyłączyć się do projektu.

Z ramienia frakcji komunistycznej przemawiał dep. Florimond Bonte. Mówca podkreślił znaczenie przymierza polsko - francuskiego i w imieniu grupy komunistycznej wypowiedział się za projektem.

Po zakończeniu dyskusji zabrał głos ponownie min. Delbos, dziękując poszczególnym mówcom za zajęcie przychylnego stanowiska. Minister jeszcze raz wskazał na znaczenie przyjaźni i przymierza polsko - francuskiego dla bezpieczeństwa, zarówno każdego z poszczególnych krajów, jak i równowagi europejskiej

Po przemówieniu min. Delbosa Izba uchwaliła jednomyślnie 590 głosami obecnych posłów ustawę według projektu przedstawionego przez sprawozdawcę.

Posiedzenie Izby Deputowanych, na którym przyjęto ustawę w sprawie gwarancyj państwa dla pożyczek dla Polski zakończyło się przemówieniem przewodniczącego deputowanego Barety'ego, który podkreślił, że jednomyślna uchwała Izby wywoła wielkie zadowolenie w obu krajach, które widzieć będą w tym nową gwarancję pokoju. Należy zauważyć, że jednomyślność Izby przy uchwalaniu ustawy wydarzyła się po raz pierwszy w obecnej kadencji parlamentu francuskiego.

Przyczyny katastrofy lotniczej

pod Rawą Ruską

LWÓW, 29. 12 Od komisji, która bawiła na miejscu katastrofy samolotowej między Zawadą a Rawą Ruską otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia Przyczyną katastrofy było obmarzanie całej maszyny, a nietylko linek, prowadzących do sterów. Pilot zauważył fakt obmarzania maszyny i zdecydował się lądować. Polecił tedy zawiadomić lotnisko lwowskie radiomechanikowi z lotu o konfiguracji terenu i wskazanie prośbą o poinformowanie załogi samomożliwego miejsca do lądowania. Po otrzymaniu wskazówek samolot zaczął lądować

Wskutek obmarznięcia maszyny, aparat stracił pełnię sprawności, stery wprawdzie działały, ale zbyt ciężko. Z powodu straty sprawności w chwili lądowania nastąpiło za silne zderzenie z ziemią, wskutek czego nastąpił wybuch zbiornika z benzyną. Kabina została rozerwana, a pasażerowie wyrzuceni na ziemię, przy czym część pasażerów wypadła szczęśliwie poza obręb szerzącego się pożaru. Sp. Łoś i Zimmerman oraz radiomechanik Froncz dostali się w płomienie.

LWÓW, 29. 12. PAT. Dziś o godz skim zmarł śp. Józef Froncz, radiome- 14-ej w szpitalu w Tomaszowie Lubel- chanik samolotu, który wczoraj uległ katastrofie. Jest to trzecia śmiertelna ofiara tej katastrofy.

Czang-Kai-Czek

na dawnym stanowisku

NANKIN, 29. 12. Oficjalnie komunikują, że z dniem dzisiejszym marszałek Czang-Kai-Szek ponownie obejmie funkcje premiera i naczelnego wodza. Oficjalnie zaprzeczają pogłoskom o zamierzonym ustąpieniu Czang-Kai-Szeka w związku z ostatnimi wydarzeniami.

Zwołana została na 12 marca sesja centralnego komitetu wykonawczego Kuomintangu, który poza sprawą ostatniej rewolty zbadać ma również i zagadnienie stosunków chińsko - japońskich w odniesieniu do północnych Chin.

Rząd hiszpański zamawia broń

w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON, 29. 12. PAT. Departament Stanu udzielił zezwolenia na dostawę dla rządu hiszpańskiego samolotów i motorów lotniczych na sumę 2777000 dolarów. W szczególności udzielono zezwolenia na wywóz ... samolotów, 411 motorów, oraz części zapasowych i 150 motorów przeznaczonych dla Bilbao. Wykonanie obstalunku potrwa około dwa miesiące. Urzędnicy departamentu stanu oświadczyli dziennikarzom, że prawo o neutralności w jego obecnym brzmieniu nie znajduje zastosowania w stosunku do wojen domowych. Wywóz, może zostać odwołany w tym wypadku, jeżeli w tym czasie kongres uchwali odnośną nowelę. Jak podkreślają tu, w niektórych kołach przewiduje się możliwość tego rodzaju noweli.

Tajemniczy statek „Palos"

wiózł materiał wojenny dla powstańców

BERLIN, 29. 12 PAT. Niemieckie Biuro informacyjne donosi, że zatrzymany przez czerwonych poza granicami hiszpańskich wód terytorialnych i uprowadzony do Bilbao parowiec niemiecki „Palos" został na żądanie krążownika „Koenigsberg" zwolniony i kontynuuje podróż.

• • •

BILBA, 29. 12. PAT. Rząd baskijski donosi w sprawie incydentu z niemieckim parowcem „Palos" co następuje: Siły morskie rządu baskijskiego sprawujące kontrolę żeglugi na wodach terytorialnych, uznanych przez prawo międzynarodowe, wykryły na tych wodach parowiec „Palos", który odmówił im prawa kontroli Parowiec ten wiózł szereg towarów dla powstańców oraz obywatele hiszpańskiego, przy którym nie znaleziono żadnych dokumentów.

Na szpaltach pism

HISZPANIA I CZECHOSŁOWACJA

Tygodnik „Odnowa“ omawia prowadzenie rozgrywek międzynarodowych na terenie Hiszpanii. Pismo sądzi, że taki sam los czeka Czechosłowację, sprzymierzoną z Sowietami. Przyjaźń ta w ostatnich czasach — jak czytamy —

„dała znać o sobie wiadomościami o ustanowieniu instytucji oficerów łącznikowych sowieckich przy niektórych formacjach wojskowych czeskich. Według tych wiadomości jednocześnie zostało rozbudowane biuro attache wojskowego sowieckiego w Pradze czeskiej. Miało ono stać się centralą dla sieci oficerów łącznikowych“.

Przyjaźń czesko-sowiecka stawia nas — według „Odnowy“ — przed nową ewentualnością:

„Niemcy mają daleką i niedostępną dziś dla nich drogę do granicy Związku Sowietów. Sowietom również nie jest blisko. Natomiast Czechosłowacja, granicząca bezpośrednio z terytorium Niemiec, może z łatwością odegrać rolę nowej Hiszpanii, jako terenu czynnej walki sowiecko-niemieckiej. Sama już możliwość takiej ewentualności stawia przed nami szczególnie ważne zadania, tak polityczne, jak i wojskowe“.

—ooo—

Z KRAJU

ROCZNICA POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO.

W 18 rocznicę powstania wielkopolskiego, odbyła się w Katowicach uroczysta msza św. w kościele garnizonowym odprawiona przez ks. mjr. Bambasa. W mszy św. wzięły udział organizacje powstańców wielkopolskich, hallerczyków, zw. kolejowców, oraz pokrewne organizacje społeczne i poiwojskowe. Po nabożeństwie uformował się pochód, który przeciągnął ulicami miasta, kierując się w stronę placu Wolności, gdzie na grobie Nieznanego Powstańca złożono wieńce. Po przerwie obiadowej odbyła się w sali Śląskiej uroczysta akademia

OJCOBÓJCA.

18-letni Henryk Sosna, mieszkaniec Częstochowy, dwoma uderzeniami siekierą zamordował swego 55-letniego ojca Jana i po dokonaniu zbrodni sam zgłosił się do II go komisariatu, oddając się w ręce policji.

Zamordowany był nałogowym alkoholikiem i w nieludzki sposób maltretował swą żonę, zatrudnioną w charakterze starszej robotnicy w fabryce „Warta“.

Gdy Sosna znów urządził żonie awanturę, syn jego, Henryk, schwycił siekierę i uderzając nią ojca w głowę, rozpłatał mu czaszkę oraz drugim uderzeniem zmasakrował twarz.

Śmierć nastąpiła na miejscu.

ZABOJSTWO NA POLOWANIU.

W pobliżu maj. Pniewy znaleziono zwłoki Bernarda Cyraniaka, ktory podczas polowania został skrytobójczo zamordowany. W wyniku śledztwa aresztowano dwuch polowych, pod zarzutem dokonania zabójstwa. Polowy Liepelt przyznał się do winy i oświadczył, że zastrzelił Cyraniaka, który nie reagował na jego wezwanie. Obecny przy tym był drugi polowy Świderski.

7 PROC. NIEMCÓW W SZKOLACH ŚLĄSKICH.

Jak wynika ze statystyki zamieszczonej w Śląskich Wiadomościach Statystycznych, na Śląsku znajdują się 32 szkoły średnie, z czego 17 państwowych, 6 samorządowych i 9 prywatnych.

Z liczby 32 zakładów ogólnokształcących, w 21 obowiązuje język wykładowy polski, w 4 język wykładowy polski z oddziałami z językiem niemieckim i 7 z językiem wyłącznie niemieckim. Tu zaznaczyć należy charakterystyczny objaw, że mimo iż liczba szkół z językiem wykładowym niemieckim nie zmniejszyła się, wybitnie spadła liczba uczniów w tych szkołach. Dalszy rozwój tego procesu winien doprowadzić do ustalenia się liczby uczniów w średnich szkołach niemieckich do 7 proc. ogólnej liczby uczniów, który to procent odpowiadać będzie procentowi mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku.

Rosenfeld i Zuzanna Linder

Afera z dostawą broni do Hiszpanii

Przed tygodniem aresztowana została w Paryżu urzędniczka francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Zuzanna Linder. Aresztowanej zarzucano machinacje z pozwoleniami na wywóz broni do Hiszpanii, które miała przeprowadzać do spółki z niejakim Michałem Rosenfeldem, żydem litewskim.

Zuzanna Linder pojawiła się po raz pierwszy w gmachu na Quais d' Orsay w r. 1919 jako sekretarka osobista generalnego sekretarza francuskiego M. S. Z., p. Filipa Marthelot. Później, od roku 1920 pracowała w archiwum politycznym ministerstwa spraw zagranicznych. Już w tym czasie wysuwano

przeciwko niej najrozmaitsze zarzuty.

Tłem tych zarzutów był fakt, że p. Linder, mając dość skromne, jako urzędniczka dochody, prowadziła bardzo wystawny tryb życia, utrzymując kilku pokojowe mieszkanie, nosząc zawsze wspaniałe toalety z największych domów mód Paryża.

Na tle tych pogłosek i zarzutów dochodzi do procesu w r. 1927. Przewód sądowy nie dostarczył żadnych dowodów winy Zuzanny, ale nie stał się też zakończeniem całej sprawy.

W tym czasie wykryto, że z archiwum francuskiego M. S. Z

znikają w tajemniczy sposób rozmaite dokumenty.

Równocześnie Zuzanna Linder nawiązuje bliższą znajomość z żydem litewskim, Michałem Rosenfeldem, który wówczas prowadził w Paryżu wielkie biuro handlowe o bliżej nieustalonym charakterze.

Wówczas już krążyły o Rosenfeldzie pogłoski, że idzie on śladami Zacharowa, prowadząc na wielką skalę handel broni.

Gdy wybuchła wojna hiszpańska, już zupełnie głośno zaczęto mówić, że

Rosenfeld dostarcza broń do Hiszpanii via Meksyk.

Potrafił on w sprytny sposób przeprowadzić umowę między Francją a Meksykiem o dostawy poważnych transportów broni. Frachtując wywożone przez siebie transporty do Meksyku, kierował je później do portow hiszpańskich: Barcelony i Alicante.

Jeden z tych transportów przekraczał swoją wielkością kontyngent zakreślony umową francusko-meksykańską i został zatrzymany w porcie Marsylii. Niebawem jednak zjawił się Rosenfeld, okazując

pozwolenie francuskiego Ministerstwa spraw zagranicznych na wywóz tej właśnie ilości broni.

Okręt wypuszczono z portu i dopiero wtedy, dziwnym trafem, zajęto się bliższym badaniem okazanego przez Rosenfelda pozwolenia. Było ono sfałszowane, a jak twierdzą pogłoski, autorką tego fałszerstwa i całego szeregu innych dokumentów, którymi posługiwał się Rosenfeld, była właśnie Zuzanna Linder.

Rosenfeld miał być wysiedlony z Francji, jednak dzięki najrozmaitszym dokumentom, które kolejno przedstawiał, otrzymał paszport na zupełnie inne nazwisko, pozostając nadal we Francji.

W tym również miała być ręka Zuzanny Linder.

Dzisiaj Zuzanna Linder w murach paryskiego więzienia wspomina swą burzliwą karierę, czekając procesu. Rosenfeld znikł w tajemniczy sposób z terenu Francji.

Ćwierć miliona złotych na F. O. N.

ofiarowało rolnictwo woj. kieleckiego

Jak wynika z zestawienia protokułu posiedzenia prezesów powiatowych Komitetów Daru Rolnictwa na F. O. N., zwołanego dla zlikwidowania akcji daru rolnictwa woj. kieleckiego zebrano na ten cel, kwotę zł 204.565.52. Akcja ta wypadła poszczególnymi powiatami: pow. będziński 8.000,00, powiat częstochowski — 10.497.36 — jędrzejowski 2.318.16, kielecki 4.500.00, konecki 10.000.00, kozienicki 17.000.00, miechowski — 21.500.00, opatowski 16.000.00, olkuski 5.465.00, opoczyński 20.896.00, pińczowski 19.000.00, radomski 9.000.00, sandomierski 24.000.00, stopnicki 14.660.00 włoszczowski 12.973.00, iłżecki 3.000.00 zawierciański 5.756.00.

W odniesieniu do kilku powiatów akcja zbiórkowa zakończona definitywnie nie została, wobec czego suma 204.565.52 zł. — ulegnie zwyżce. Również w kilku powiatach ścisłych obliczeń nie dokonano a relacje wskazują, iż spodziewać się można skorygowania pozycyj ad plus.

Gotówka zebrana, przekazana została dotychczas częściowo na konto P. K. O. nr. 70.012 (na dzień 18.XII rb. wpłacono na ten rachunek 65.695.54 zł.), częściowo na główne konto F. O. N. (P. K. O. nr. 6), wreszcie częściowo znajduje się na rachunkach w poszczególnych K. K. O. Zboże w ilości kilku wagonów w pow. stopnickiego odstawione zostało władzom wojskowym — większość jest zmagazynowaną w poszczególnych powiatach i zostanie w najbliższych dniach spieniężnione.

KRWAWY NAPAD NA DOM SĄSIADA

We wsi Chrząkówek pod Puławami 15 tamtejszych mieszkańców z Piotrem Kozakiem na czele w stanie podchmielonym napadło na zagrodę Feliksa Kuny. Po zbombardowaniu domu kamieniami napastnicy poczęli wyłamywać drzwi.

Wkrótce posypały się z obu stron strzały. W rezultacie zabici zostali Piotr Kozak i Aleksander Polak, ciężko ranny Jan Sułka. Jednego ze sprawców zabojstwa Ludwika Kunę aresztowano.

POLSKIE NASIONA NA RYNKU MANDŻURSKIM.

Ostatnio trzem poważnym firmom polskim udało się ulokować na rynku mandżurskim 150 ton nasion buraków cukrowych. Jak wiadomo, w Mandżurii powstały trzy nowe cukrownie, tak, że obecnie istnieje możliwość lokowania na tym rynku w przyszłości jeszcze większej ilości tego artykułu.

Dodatek mieszkaniowy

DLA ZAMĘŻNYCH NAUCZYCIELEK.

W ministerstwie spr. wewn. uzyskano obietnicę, że w krótkim czasie wydane będzie zarządzenie co do zlikwidowania zaległości, powstałych wskutek wstrzymania wypłaty dodatku mieszkaniowego zamężnym nauczycielkom publicznych szkół powszechnych. Zarządzenie to wydane będzie na podstawie kilkuset wyroków Najw Trybunału Admin.

Czy wywiadownie handlowe

BĘDĄ ZNIESIONE?

Z dniem 14 stycznia 1937 r. wygasają dotychczasowe koncesje, wydane na zasadzie prawa przemysłowego na prowadzenie przedsiębiorstw informacyjnych o stosunkach gospodarczych i kredytowych przemysłowców i innych osób.

Wedle posiadanych przez nas wiadomości, szereg tego rodzaju przedsiębiorstw, istniejących na podstawie dotychczas obowiązujących przepisów, wniosło w ustalonym terminie podania o udzielenie im koncesji na nowych podstawach prawnych, jednak dotychczas żadne z nich nie otrzymało jeszcze odpowiedzi na swoje podanie.

Wobec tego Związek Izb zwrócił się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o przyśpieszenie decyzji w omawanej sprawie, gdyż w razie nie udzielenia w najbliższych dniach koncesji — wszystkie istniejące dotychczas wywiadownie handlowe zmuszone byłyby zawiesić z dniem 15 stycznia r. p. swą działalność

Zniżki taryf

POCZTOWYYCH.

Z dniem 1 stycznia 1937 roku wprowadzono pewne zniżki taryfowe za niektóre usługi pocztowo - telekomunikacyjne. Do ważniejszych należy wprowadzenie międzymiastowych rozmów telefonicznych w godzinach nocnego ruchu od 24 do 6, za specjalnie zniżoną opłatą, oraz zniesienie strefy czwartej w opłatach za przesyłanie paczek, dzięki czemu opłaty za przewóz paczek na dlasze odległości zostały znacznie zniżone.

Wystawa światowa w Rzymie

W 5 lat po wystawie paryskiej

W bieżącym roku oczekuje nas wielka wystawa w Paryżu. Następna odbędzie się w roku 1941 w Rzymie Jak donosi prasa włoska, Mussolini przystąpił osobiście do zinspekcjonowania terenu wystawy. Część pawilonów mieścić się będzie w obszarze między Sao-Paolo Via Appis oraz kąpieliskiem Caste Fusano. Do czasu wystawy zostanie starożytne miasto portowe Rzymu Ostja całkowicie odgrzebane i odtworzone tak jak wyglądało przed 2000 lat Ostia liczyła w okresie swego imponującego rozkwitu 100.000 mieszkańców

W zwiazku z wystawą swiatowa zostanie przygotowana specjalne połączenie z wszystkimi dworcami Rzymu i Miasta Watykańskiego. Dla wygody gości zostanie wybudowane nowe lotnisko dla samolotów pasażerskich oraz odrębne lotnisko dla hydroplanów. Zawiązany pod osobistym kierownictwem Mussoliniego komitet wystawy oblicza, że przybędzie na nią około 16 milionów zwiedzających. Właściwe prace propagandowe i pertraktacje z rządami państw będą prowadzone dopiero po ukończeniu wystawy paryskiej.

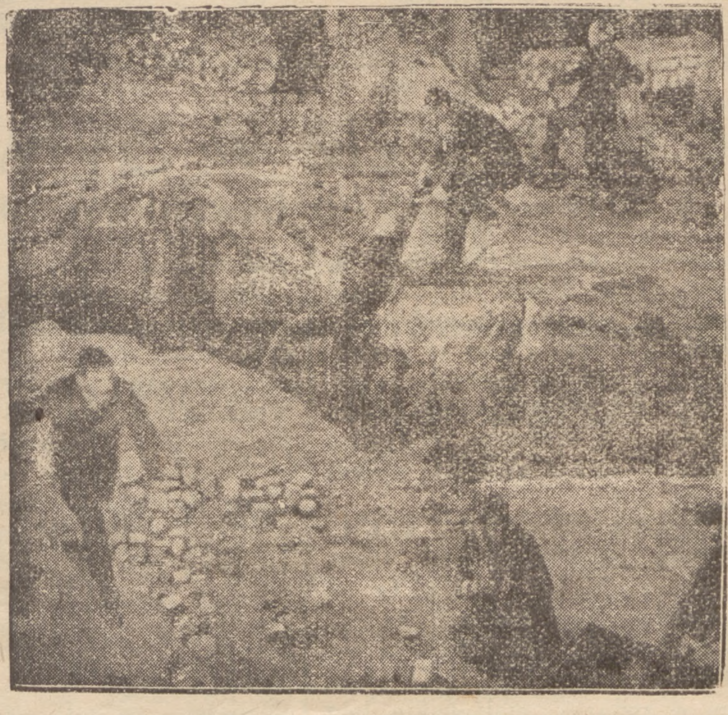
Jak spędzono święta

na dworze angielskim

Król Jerzy VI spędza święta Bożego Narodzenia wraz z rodziną na zamku Sandringham, nawiązując tym samym do tradycji swego ojca. Wraz z parą królewską i małymi księżniczkami Elżbietą i Małgorzatą na zamku bawią królowa wdowa Mary, księstwo Gloucester i brat królowej Mary hr. Athlone z żoną księżną Alicją. W dzień wigilijny rodzina królewska zgromadziła się w wielkiej sali pałacu, gdzie ustawiono choinkę. Król i obie królowe rozdawali podarki świąteczne wszystkim urzędnikom oraz służbie zamkowej.

W pierwszy dzień świąt król Jerzy i królowa Elżbieta z córkami wysłuchali nabożeństwa w miejscowym kościele parafialnym. Królowa Mary z powodu zaziębienia nie opuszczała pałacu. Po powrocie z nabożeństwa król Jerzy dowiedział się z ust swej matki, że jego bratowa, księzna Kentu (z domu księżna Maryna grecka) powiła o godzinie 11.30 w pałacu Soppins w Iver w hrabstwie Buckingham córkę.

Do tradycyjnego śniadania świątecznego zasiadła po raz pierwszy wraz ze starszymi następczyni tronu, 10-cioletnia księżniczka Elżbieta, która dotychczas jadała wraz z siostrą oddzielnie. W godzinach popołudniowych królowa Mary została wezwana do telefonu Były król Edward VIII, który w pierwszy dziej świąt spędził w Wiedniu, odbył z matką długą i serdeczną rozmowę.



Przed kilku dniami obiegła świat wieść o strasznym w swych następstwach trzęsieniu ziemi w republice Salvador (Poł. Ameryka). Aktualnym staje się przeto powyższe zdjęcie, przdstawiające fragmenty filmu p. t. „San Francisco“, którego treścią m. in. jest trzęsienie ziemi, które na wiedziło to miasto.

Wiadomości gospodarcze

NOWE TRANSPORTY KAWY i HERBATY.

Ostatnio nadeszły do Gdyni poważne transporty kawy i herbaty, a mianowicie statek „Lech“ przewiózł. 8.000 kg. herbaty z Malai Brytyjskich, statek „Puck“ przywiózł z Rotterdamu dwa dalsze transporty herbaty z Malai Brytyjskich ogolnej wagi 1.657 kg., statek „Kościuszko“ wyładował 14.927 worków kawy brazylijskiej oraz statek „Puck“ 215 kg. kawy z Indyj Holenderskich.

UPROSZCZONE KSIĘGI HANDLOWE.

Izby Przemysłowo — Handlowe ponowni przypominają ,że przyjmują do zaświadczenia uproszczone księgi handlowe.

Celem uzyskania zaświadczenia należy przedłożyć danej Izbie księgę, zawierającą strony kolejno ponumerowane i przeciągnięte sznurem, którego końce zwisać winny na ostatniej stronie. Ponadto należy okazać Izbie dokument (np. świadectwo przemysłowe), wskazujący na nazwę przedsiębiorstwa, zamierzającego prowadzić lub prowadzącego uproszczone księgi handlowe.

Tytułem opłat Izby Przemysłowo — Handlowe pobierają 3 złote.

ZWYŻKA CEN POMARAŃCZ PALESTYŃSKICH

Izba Przemysłowo — Handlowa w Gdyni komunikuje, iż otrzymała od zainteresowanych importerów wiadomości, że firma Front Fiszerów w Warszawie ,która jest przedstawicielką firmy „Pardess“, najważniejszego koncernu eksportowego pomarańcz palestyńskich, podniosla ostatnio ceny w transakcjach kompensacyjnych (skrzynkowych) za ten artykuł do 16 6 sh. za skrzynkę.

Jednocześnie Izba nadmienia, iż podwyżka ta jest niczem nie uzasadniona, na co już Izba niejednokrotnie zwracała uwagę.

POSZUKIWANIA NAFTY.

Z Delatyna donoszą, że na terenie osady Potok Czarny prowadzono od dłuższego czasu wiercenia w poszukiwaniu nafty. Przeprowadzone dotychczas poszukiwania pochłonęły już około 1 milj złotych, a mimo to na slady nafty nie natrafiono Dalsze poszukiwania zostały przerwane.

Pękają okowy kryzysu...

Przegląd gospodarki polskiej za rok 1936

Po gwałtownym załamaniu się, jakie nastąpiło w życiu gospodarczym całego świata, a tym samym i w życiu gospodarczym Polski, przez kilka lat kolejno zamykając bilans roczny, mogliśmy zaledwie stwierdzać, że sytuacja się nie pogorszyła, że stan życia gospodarcze go utrzymał się na poziomie z roku poprzedniego. Nawet i taki wynik rocznego bilansu w ciężkim gospodarczo okresie musiał być również pewnego rodzaju pociechą i kazał nam patrzeć w lepszą przyszłość, oczekiwać lepszego jutra.

Natomiast przez parę ostatnich lat przy obrachunku rocznym z zadowoleniem stwierdzaliśmy już pierwsze przebłyski poprawy, którcj widomych dowodów oczekiwaliśmy z dnia na dzień. Taki wynik obrachunku jakkolwiek znikomy napawał nas już pewną otuchą i zachęcał do dalszego wytrwania ciężkiego okresu.

Po wielu zapowiedziach i kilku letnim oczekiwaniu rok 1936 zamykamy nareszcie stwierdzeniem, że zła passa minęła nareszcie i zaczął się okres lepszy, że zaczęła się poprawa, widoczna na każdym omal kroku, stwierdzona przez wszystkie czynniki — urzędowe i prywatne, które niejednokrotnie dawały temu wyraz przy nadarzających się okazjach. Życie gospodarcze ożyło, nabrało żywszego tętna i zaczyna powoli powracać do dawnej normy — do normy z czasów t. zw. „dobrej koniunktury“.

Oceniając sytuację gospodarczą Polski w roku 1936, wicepremier inż. E. Kwiatkowski w swym przemówieniu wygłoszonym na plenarnym posiedzeniu Sejmu w dniu 1 grudnia r. b., powiedział... „że z pozycji defenzywy gospodarczej przeszliśmy do ofenzywy i w ofenzywie tej postępujemy krok za krokiem naprzód“ Ocena ta jest niezwykle trafna. Przestaliśmy bronic się przed następstwami kryzysu a przystąpiliśmy do intensywnego zwalczania go. I ta właśnie zmiana metody walki już w stosunkowo krótkim czasie dała pożądane rezultaty, do których w pierwszym rzędzie należy zaliczyć przełamanie stanu psychicznego i moralnego społeczeństwa.

Aby zdać sobie sprawę ze stanu gospodarczego Polski w roku 1936, należy rok ten porównać z rokiem poprzednim, a wówczas bez trudności będziemy mogli stwierdzić widome oznaki ogólnej poprawy i to nie tylko w pewnych działach, ale we wszystkich — zarówno w przemyśle, handlu wewnętrznym i zagranicznym, jak i w finansach.

Według oficjalnych danych statystycznych wskaźnik produkcji przemysłowej — przy założeniu, iż rok 1928 (rok dobrej koniunktury) reprezentuje 100 — wynosił w roku 1932 — 54, w roku 1935 — 66, a we wrześniu 1936 roku osiągnął 79. Również bardzo pocieszającym jest objaw, iż w niektórych działach produkcji zbliżyliśmy się już do stanu produkcyjnego z 1928 roku Na przykład, o ile węgla kamiennego w roku 1928 produkowaliśmy miesięcznie przeciętnie 3.385 ton, to w październiku 1936 r. produkcja wyniosła 3.157 ton Podobną poprawę, a niejednokrotnie nowet i lepszą, widzimy i w innych działach, jak: cement przędza bawełniana, celuloza, energia elektryczna, szkło taflowe i t. p.

Pełny rozwój życia gospodarczego w przeważnej mierze zależny jest od rynku wewnętrznego, to też szczególna uwaga skierowana została na zwiększenie konsumcji wewnętrznej, a następnie dopiero na potrzeby eksportowe. I na tym polu możemy poszczycić się poważnymi sukcesami. Wzrost produkcji roznych produktów krajowych w roku 1936 wyniósł od 15 do 40 proc.

Omawiając całokształt naszego życia gospodarczego nie możemy pominąć milczeniem tak poważnego sukcesu, jakim było uzyskanie równowagi budżetowej. Od roku 1930/31 do 1933/34 deficyt wzrastał systematycznie. Dopiero dzięki ostatnim posunięciom Rządu deficyt został zahamowany i w sierpniu 1936 uzyskaliśmy po raz pierwszy od szeregu lat nadwyżkę wpływów nad wydatkami. Uzyskanie równowagi budżetowej niewątpliwie ma to również kolosalny wpływ na dalsze kształtowanie się i rozwój naszego życia gospodarczego.

Możemy więc śmiało patrzeć w najbliższą przyszłość w oczekiwaniu bliskiego i lepszego jutra. Najgroźniejszy okres przetrwaliśmy — jest on już poza nami. Przed sobą mamy pole do pracy i możliwość pracy, o co walczyliśmy tyle lat.

Problemy dnia

„My jeszcze jego nie widzieli"

Jak to już nieraz wspominaliśmy, redakcja nasza utrzymuje stały kontakt ze szkołą Polskiej Macierzy Szkolnej w Optowej na dalekich Kresach Wschodnich na tak zwanym Polesiu Wołyńskim. Obecnie w okresie świątecznym otrzymaliśmy od dzieci optowskich listy z życzeniami i podziękowaniami za nadesłane im książki i zeszyty.

Ale dzieci w zapadłej wsi kresowej, z dala od kolei i cywilizacji są nienasycone w pożądaniu wieści z dalekiego świata. Więc piszą, że chciałyby wiedzieć, jak wygląda Sosnowiec, jak Dąbrowa Górnicza, jak kopalnia. Żeby im to wszystko opisać.

W dwóch listach dzieci proszą o przysłanie im kawałeczka węgla, bo, jak dosłownie pisze jedno z nich: „My jeszcze jego nie widzieli".

Sprawa tego węgla, którego jeszcze nie widziały dzieci nie tylko optowskie, ale napewno i w tysiącu innych wsi kresowych nie jest błaha. Mamy tu przed sobą jeden z najpoważniejszych w Polsce problemów gospodarczych, jeden z tych absurdów, który polega na tym, że gdy w górnictwie panuje bezrobocie,

to dzieci kresowe w tym samym kraju nie widziały jeszcze ani kawałka węgla.

Niedawno koncern „Wspólnota Interesów" zorganizował sprzedaż węgla po niskich cenach we wsi Dżuryn (woj. stanisławowskie). Dała to sprzedaż nadzwyczajne rezultaty, gdyż okoliczni rolnicy dosłownie rozchwytują węgiel.

Z czterech eksperymentalnych punktów sprzedaży taniego węgla na wsi najstarszym jest punkt w Słupni (woj. kieleckie) czynny już w roku ubiegłym.

Chodziło o wielką stawkę,

o zwiększenie zbytu węgla w kraju po opłacalnych dla górnictwa węglowe go cenach, a co za tym idzie, o zatrudnienie większej ilości bezrobotnych wciąż jeszcze górników.

Ustalono cenę węgla w ten sposób, by koszt opału węglem wypadł nawet dla rolnika pieco taniej, aniżeli koszt opału drzewem.

Okazało się, że przyczyną dotychczasowego nikłego zbytu węgla na wsi **jest brak propagandy i brak punktów sprzedaży węgla po wsiach.**

Rolnicy, którzy dotąd węgla nigdy nie używali i nawet nie widzieli, przeszli na opalanie pieców węglem.

Ważne było, że punkty sprzedaży zorganizowano przy stacjach kolejowych. Uniknięto w ten sposób kosztów przewozu węgla do składów, a tym samym podrożenie węgla.

Rolnicy przybywają po węgiel z odległości, przekraczającym nawet 20 klm. Niewątpliwym ułatwieniem dla niezamożnych kupujących jest możność **nabycia każdej ilości węgla od 5 kg. począwszy.**

Przy zorganizowaniu dalszych kilku kuset punktów sprzedaży węgla — zbyt węgla w kraju zwiększyć można będzie o około 200 tys. ton z korzyścią dla rolnika, z zarobkiem dla wiejskiego sprzedawcy i z pożytkiem dla górnictwa węglowego.

Okazuje się, że rynków zbytu węgla niekoniecznie trzeba szukać za granicą. Takich Optowych, gdzie je szcze „jego" nie widzieli jest bardzo dużo w Polsce. Trzeba tylko chyba więcej przedsiębiorczości i zmysłu kupieckiego.

Jak to będzie w Sylwestra

„Co śpiewamy i co będziemy śpiewali"

W wieczór sylwestrowy czekają słuchaczy Polskiego Radia najróżnorodniejsze miłe i wesołe niespodzianki, które pozwolą wszystkim w pogodnym, optymistycznym nastroju powitać rok 1937. Z bogatego programu muzycznego, wyznaczonego na Sylwestra wymienić należy przemiłą operetkę Kalmana p. t.

„WIESZCZKA KARNAWAŁU",

która nadana zostanie o godz. 19.00. W treści swej odbiega operetka ta od zwykłego schematu, bowiem tym razem nie narzeczony świeci ostatni wieczór swego kawalerskiego życia przed wejściem w związki małżeńskie, lecz narzeczona. Ostatni wieczór panieński spędza księżna Aleksandra w lokaliku malarskim w Monachium „Pod zielonym pędzlem" i tutaj zostaje obwołana wieszczką karnawału. Operetka ta będzie niezłyko wesołą rozrywką wieczoru sylwestrowego, ale za razem zapoczątkuje karnawał, w którym Polskie Radio weźmie jak najżywszy udział.

Koncert transmitowany z sali Warszawskiego Konserwatorium Muzycznego trwać będzie od godz. 21.00 do 22.00 i od 22.30 do 23.30. Program koncertu składa się z dwóch części. W pierwszej pożegnamy się z rokiem starym wspominając przeboje minionych lat. W drugiej — powitamy rok nowy pod hasłem

„co śpiewamy dziś i co będziemy śpiewali".

Znakomici artyści, śpiewacy, recytatorzy, dowcipni konferansierzy, chór i Mała Orkiestra Polskiego Radia wezmą udział w tej audycji.

Wielka „Syrena" sylwestrowa, Mariana Hemara nadana o godz. 22.00 wystrzeli optymizmem jak dobrze zatanowym Mumm. „Jeszcze raz od początku" — czyż to nie doskonałe ujęcie wieczoru sylwestrowego, kiedy grzebiemy stare nadzieje i chrzcimy nowe? Jeszcze raz od początku, mimo doznane zawody rozczarowania i klęski!

W obsadzie audycji same gwiazdy z Modzelewską na czele.

Pierwszorzędną atrakcją programu radiowego będzie również „Sylwester na Kasprowym Wierchu" o godz. 23.30, który przeniesie radiosłuchaczy na szczyt tatrzański do wesołej sali balowej. Reportaż przeprowadzi dr. Henryk Szatkowski. O godz. 0.15 do słuchaczy w kraju i zagranicą przemówi Dyrektor Programowy PR. Piotr Górecki, a następnie Jerzy Podoski znany słuchaczom zagranicznym ze swych prelekcji angielskich. O g. 0.20 „Płyta za płytą" przyniesie muzykę taneczną, która wniesie w dom radiosłuchaczy wesołe echo sylwestra.

Otwarcie nowej polskiej

PLACÓWKI HANDLOWEJ W SOSNOWCU.

W Sosnowcu przy ul. Orlej nr. 5 otwarta została nowa polska placówka handlowa p. n. „Piastówka". Jest to wytwórnia której produkuje tutki z watą hygroskopijną oraz wyrabia pudełka tekturowe.— Właścicielem wytwórni jest p. Tadeusz Majzner.

W tych dniach odbyło się poświęcenie tej nowej polskiej placówki handlowej przy udziale przedstawicieli miejscowego kupiectwa i zaproszonych gości.

Aktu poświęcenia lokalu wytwórni dokonał ks. prob. Fedzich, wygłaszając jednocześnie okolicznościowe przemówienie. Wytwórnia „Piastówki" posiada maszyny najnowocześnie urządzone. Najważniejszą rzeczą jest, że produkcja i pakowanie tutek odbywa się bez dotyku rąk.

Instrukcje

W SPRAWIE NADZORU NAD CENAMI

Izba Przemysłowo - Handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości, że ostatnio wyszła z druku broszurka p. „Instrukcja w sprawie nadzoru nad cenami", zawierająca pełny tekst okólnika ministra spraw wewnętrznych nr. 89 z dnia 3 grudnia br. Okólnik ten zawiera skodyfikowane przepisy wykonawcze, dotyczące administracyjnego regulowania cen.

Cena broszurki, która jest do nabycia w Izbie Przemysłowo Handlowej w Warszawie, ul. Wiejska 10 (konto P. K. O. Nr. 18.750) wynosi w sprzedaży detalicznej gr. 25 za 1 egz., w hurcie zaś (t. zn. w partiach powyżej 100 szt.) gr 20 za 1 egz.

Ohydny mord w noc wigilijną

Skrwawione zwłoki pod choinką

W wieczór wigilijny we wsi Niegowonice koło Łaz dokonano

ohydnego morderstwa.

W restauracji Bronisławy Ludwikowskiej w Niegowonicach zabawiali się w wigilię wieczorem koledzy Paweł Kubasik, Bolesław Wojdas, Władysław Cieślik i Feliks Pandel — mieszkańcy tejże wsi.

W tym czasie przyszli do restauracji znani awanturnicy 21-letni Leon Ludwikowski wraz z 19-letnim Stefanem Goniewiczem, który bez powodu **spoliczkował Feliksa Pandla.**

Wówczas powstała bójka, w wyniku której napastnicy zostali wyrzuceni za drzwi.

Po pewnym czasie Kubasik, Wojdas, Cieślik i Pandel opuścili restaurację, udając się do mieszkania Skrzeków w Niegowonicach celem wspólnego

spożycia wieczerzy wigilijnej.

W tym czasie do mieszkania Skrzeków wtargnęli Leon Ludwikowski i Stefan Goniewicz.

Wśród zebranych wynikła konsternacja. Cieślik na którego rzucili się napastnicy ukrył się za choinką. Za nim wpadł Ludwikowski i bagnetem zadał mu

straszne pchnięcie w pierś.

Ranny z głuchym jękiem runął na podłogę i życie zakończył, a napastnicy zbiegli.

Zawiadomiona policja wszczęła dochodzenie. Ludwikowskiego ujęto w Niegowonicach, przyznał się on do dokonania zabójstwa i oddał bagnet, który bezpośrednio po mordzie ukrył w nawozie w zagrodzie swego ojca. Za zbiegłym Goniewiczem wszczęto pościg w wyniku którego ujęto go w Zawierciu.

Obu przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Ohydny mord w noc wigilijną wywołał wśród mieszkańców Niegowonic **wstrząsające wrażenie.**

Każdy, kto ma pracę i zarabia, powinien pomóc bezrobotnym. Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

DRZAZGI.

Związek przyjaźni

W świątecznym numerze podaliśmy wiadomość o powstawaniu w Zagłębiu Związku przyjaźni, który działalnością swą ma objąć województwo kieleckie.

Dominującym uczuciem, które będzie towarzyszyło powstawaniu tego związku, stanie się najprawdopodobniej niedowierzanie. W prawdziwą przyjaźń nikt dziś nie wierzy, kiedy człowiek człowiekowi już nie wilkiem jest, ale najdzikszą bestią, której drapieżność społeczna jest inteligentną i okrutnie zimnym wyrachowaniem.

Mimo to wszystko w samym już po myśle Związku przyjaźni jest jakaś ulga. Znaczy to, że choć nawet przyjaźń przestała istnieć w rzeczywistości, to przynajmniej nazwa jej nie została całkowicie wytarta z ludzkiego słownictwa.

Właśnie chodzi o tę rzecz. Mniejsza nawet o to, czy się uda organizacja związku i czy przyniesie on w swej urzy jakieś realne korzyści. Wystarczy toby już to samo, że istnieje, że żyje imię przyjaźni, niewątpliwie najcenniejszego, bo bezinteresownego uczucia ludzkiego.

Razem młodzi przyjaciele. W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele!

—xx—

Przy głośniku

„Herody"

W PODSTUDIU SOSNOWIECKIM.

Dziś w środę z podstudia sosnowieckiego o godzinie 15.50 wygłoszony będzie (tekst) ineton red. K. Ćwierka pod tytułem „Herody", a następnie mała orkiestra podstudia pod dyr. p. St. Kuczcińskiego da radiosłuchaczom muzykę taneczną, na którą się złożą tanga, foxtrotty i walce.

BAL ZAKOCHANYCH.

Trzecią z kolei audycją eksperymentalną rozgłośni warszawskiej będzie słuchowisko poetyckie K. I. Gałczyńskiego pt. „Bal zakochanych" ,które nadaje Polskie Radio dziś o godz. 22.00 Niesamowitość, poezja i humor — oto zasadnicze elementy, jakimi operuje autor. Dwie bardzo dziwne postacie prowadzą ze sobą bardzo dziwną rozmowę w zupełnie niezwykłej scenerii. Takby można streścić tekst całej audycji. Muzykę do tego słuchowiska, złożoną z tych samych elementów skomponował Roman Palester.

STANISŁAW I JERZY SZPINALSCY.

Dziś o godz. 21.30 wystąpią przed mikrofonem bracia: Stanisław Szpinalski - pianista, znany dobrze radiosłuchaczom i Jerzy Szpinalski — skrzypek ,którego mieli radiosłuchacze sposobność poznać w audycjach ostatnich tygodni. Artyści wykonają dwie sonaty: Brahmsa d-moll op. 108 i Locillela sonatę G-dur. Locilet jest kompozytorem francuskim z pierwszej poowy wieku 18 go.

—IIII—

Dobry żart

KARABIN.

Dawid Karabin jest bardzo wojowniczy, ale nie lubi służyć w wojsku. W Rosji sowieckiej bardzo jest trudno wykręcić się od służby w czerwonej armii. Nie pomaga obcinanie palców itp. łagodne sposoby z czasów dawnej Rosji. Mimo to Dawid Karabin nie został żołnierzem.

— Jak ty robisz? — pytają go współobywatele.

— Bardzo proste. Zakładam się.

— Co sobie zakładasz?

— Zakładam się z przewodniczącym komisji o sto rubli, że zostanę uznany za zdolnego do służby wojskowej.

— No i co?

— Jeszcze ani razu nie wygrałem.

W HISZPANII.

W Hiszpanii opowiadają obecnie taką anegdotę:

Pewien milicjant rządowy uciekł z Madrytu z zamiarem przystąpienia do wojsk gen. Franco. Po wielu trudach dotarł do pozycji narodowców.

Wartownik „powstańczy" zagrodził mu drogę i zawołał:

— Wer da!

— Niczewo! — odparł rządowiec.

Dajemy głos

Zmarnowane pieniądze
na kiepską reklamę

Jednym z poważnych zagadnień gospodarczych jest kwestia niezbędnej dziś i powszechnie uznanej reklamy. — Reklama — to potęga, to środek zbliżający nabywcę do sprzedawcy — mówi się zwykle. I słusznie, ale pamiętajmy również o tym, że powinna być przeprowadzona w sposób odpowiedni, powinna zwrócić uwagę klienta, zaciekawiać go i zmusić do nabycia, albo przynajmniej do obejrzenia tego właśnie, a nie innego przedmiotu.

Niestety nie zawsze się tak dzieje, pomiędzy szeregiem pomysłów naprawdę dobrych i frapujących, widzimy

nieudolne próbki samorodnego dowcipu,

pokrytego grubą warstwą bezkrytyczności. Wywołuje to uśmiech politowania na twarzy przechodnia, przystającego nieraz nawet ot tak, po prostu, by przyjrzeć się „inwencji" bliźniego.

Weźmy kilka takich przykładów, z którymi każdy bezwątpienia styka się niemal codziennie. Mijamy sklep spożywczy. — Poprzez przybrudzone okno widzimy stosy towaru nagromadzone na wystawie. Bezpośrednio do szyby dotykają umieszczone bez opakowania: kasza, makaron itp. Tuż obok pomarańcze i... śledzie wędzone; nieco wyżej, a często przed sklepem powalane krwią zające oraz różne ptactwo (dobrze jeszcze jeżeli wiszą dostatecznie wysoko i nie zmuszają przekraczać progu w pozycji zgiętej). Obrazek taki nie zachęca bynajmniej do wstąpienia do sklepu

Jest to jednak może mniej efektowna dziedzina. Do tego rodzaju „nieprzyjemności" zaliczyć również trzeba sklepy z mięsem, często zupełnie niepotrzebnie wywieszające i układające na wystawach

większe ilości surowego mięsa.

A jednak warto podkreślić, że niektórzy potrafili rozwiązać tę sprawę zupełnie możliwie.

Możemy tu zauważyć rzecz charakterystyczną i sprzeczną z pewnymi podstawowymi wymaganiami urządzania wystaw, a mianowicie zbytnie i zbyteczne rozpraszanie uwagi przechodnia, zamiast jej skoncentrowanie Typowym tego przykładem są tak zwane

„żywe reklamy"

na wystawach, przechodnie w tym wypadku oglądają raczej sam obiekt reklamujący, nie zwracają natomiast uwagi na to, o co właściwie chodziło.— W Anglii rzeczy takie robi się nieco inaczej — po prostu ukrywa się model, ukazując jedynie zachwalany przedmiot.

Jest to przesada, powstała już u nas i szkodliwa jedynie a nie pomagająca w interesie. Podobną przesadę widzimy również w kinach. Graniczy ona nieraz z komizmem. Takim nieporozumieniem są owe „głosiki" zachwalające dany przedmiot, które wywołują powszechną wesołość na sali. A po tym niebywała sensacja, n-ty cud X-tej muzy z udziałem bożyszcza kobiet... oraz najgenialniejszej z genialnych... i t. d. — Często okazuje się że jest to jeden z tych szarych, przeciętnych i pospolitych obrazów, których widzimy dziesiątki.

Wszystko to jest mierzone miarą bardzo powierzchowną. —

Szkoda pieniędzy zmarnowanych w ten sposób,

szkoda nieodpowiedniego wykorzystania możliwości w dziedzinie reklamy, bo publiczność nasza, jakkolwiek nie reaguje na te w sposób głośny, po prostu stara się nie zwracać najmniejszej uwagi na rzeczy tego rodzaju, reagując natomiast żywo w wypadkach świadczących o pomysłowości i inwencji. Ale to milczenie nie jest dowodem braku krytycyzmu. Nie, jest to jedynie pewien rodzaj reakcji biernej, bez krytycznie natomiast postępują ci, którzy zamało zwracają uwagi na stronę estetyczną i celowość reklamy — Naturalnie nie uogólniamy tej sprawy, bo, jak już powiedzieliśmy w wielu wypadkach jest inaczej, ale tych wyjątków jest nieco zadużo i dlatego warto na nie zwrócić uwagę.

Reklama powinna nadać pewnym cechom barwy jaskrawe, ale nie krzyczące, powinna zaciekawiać, ale nie budzić uśmiechu politowania, a przede wszystkim zamiast napuszonych i jałowych frazesów powinna zachować niezbędny umiar.

Cz. A.

Kończy się spór
o tereny czeladzkie

Istniejący od szeregu lat spór o pewne tereny pomiędzy magistratem a rolnikami tabelowymi w Czeladzi w najbliższych dniach ma być zupełnie zlikwidowany. Jak to już pisaliśmy związek rolników, pragnąc uzyskać porozumienie, postanowił oddać niektóre tereny magistratowi wzamian za co zarząd miasta zrzeknie się całkowicie pretensyj do spornych terenów.

Dziś sprawa ta będzie przedmiotem obrad na posiedzeniu komisji regulaminowo-prawnej oraz budowlanej a następnie znajdzie się na posiedzeniu rady miejskiej.

Posiedzenie rady miejskiej w Będzinie

Dziś o godz. 7 ej wiecz. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Będzinie.

Porządek obrad zapowiada: przyjęcie do wiadomości reskryptu p. wojewody, zatwierdzającego wybór p. T. Goca — wiceprezydentem, spr. obliga wekslowego na 1936 37 r., spr. nabycia od Pol. Zakł. przem. Cynkowego w Będzinie wierzytelności w kwocie 35 tysięcy zł., sprawozdanie z rewizji, przeprowadzonej w rzeźni miejskiej przez delegata samorządu terytorialnego w Warszawie, upoważnienie zarządu do przenoszenia kredytów w budżecie 1936-37 rok, spr. uchwalenia zmian w statucie podatkowym od kop. węgla na 1936-37 rok, spr. ustalenia na 1937 rok wysokości podatku komunalnego do: państw. podatku od nieruchomości, przemysłowego, gruntowego, od energii elektrycznej, od opłat za wyroby i sprzedaż trunków oraz przetworów wódczanych i spirytusowych, do procentowych opłat stemplowych od aktów notarialnych.

Wiadomości bieżące

Środa 30 Grudz.	Dziś: Eugeniusza Jutro: Sylwestra P.W. Wschód słońca: 7.85 Zachód słońca 3.30

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 doskonała komedia W. Bus - Feketego pt. „Pieniądz to nie wszystko", która dzięki humorowi, oryginalnej akcji, toczącej się jednocześnie na podwórzu i w mieszkaniach kamienicy oraz świetnej grze artystów z pp Anusiakówną, Arciszewską, Cornobisem, Golaszewskim i Krotkem na czele zespołu, cieszy się zasłużonym powodzeniem Bilety od 25 groszy do nabycia w firmie W. Czechowski.

W czwartek, dnia 31 grudnia dwa przedstawienia o godz. 22 (10 wiecz) i o godz. 0.30 (12.30 w nocy) wielki wieczór śmiechu piosenki i tańca. Nowy Rok rozpoczęty będzie przebojową komedią muzyczną R. Benatzkyego pt. „Rozkoszna dziewczyna" która tryska humorem, obfitując w piękne melodie i zabawne sytuacje. W rolach głównych wystąpią pp. M. Golaszewska, J. Anusiakówna, H. Jasnorzewska, H. Liebekówna, T. Krotke, J. Cornobis, E. Fulde i inn.

Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach kapelmistrza Polskiego Radia p. S. Czosnowskiego. Reżyseria i oprawa dekoracyjna dyr. J. Golaszewskiego. Premiera wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie. Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski. Bilety ulgowe i kredytowane na przedstawienia Sylwestrowe nie ważne.

—::—

11 dni strajku W FABRYCE „PROTON".

Strajk okupacyjny w fabryce drutu emaliowanego „Proton" w Będzinie trwa już jedenaście dni. Robotnicy domagają się podpisania protokułu stwierdzającego, że dyrekcja fabryki uzna ich żądania. — Strajk ma przebieg spokojny.

——□□——

— **CZARNA KAWA.** W dniu 9 stycznia 1937 r o godzinie 20 w podziemiach „Savoyu" komitet wykonawczy fundacji samolotu „OPLG Sosnowiec" urządza czarną kawę - dancing, z którego całkowity dochód przeznacza na kupno samolotu. — Szereg atrakcyj i doborowa orkiestra pozwoli wszystkim na miłe spędzenie wieczoru. Wstęp wraz z konsumcją 2 zł. 50 gr. Stroje dowolne.

— **WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW BANKU POWSZECHNEGO.** Dnia 7 stycznia w lokalu Stow. Kupców Polskich w Dąbrowie (ul. 3-go Maja 4) odbędzie się walne zebranie członków Banku powszechnego. Głównym punktem porządku obrad będzie sprawa likwidacji banku.

— **BAL AKADEMICKI W DĄBROWIE.** Dnia 2 stycznia w salonach resursy dąbrowskiej odbędzie się akademicki bal. Początek o godz. 21. Karty wstępu zł. 3, akademickie zł. 2. Zaproszenia otrzymać można u absolwentów gimn. Łukasińskiego. Czysty dochód przeznaczony jest na wpisy dla niezamożnych studentów.

Bal strzelecki W DĄBROWIE

Koło przyjaciół Zw. Strzeleckiego w Dąbrowie urządza w dniu 5 stycznia w salach miejscowej Resursy — czwarty tradycyjny bal strzelecki.

Organizatorzy czynią wszelkie starania aby uczestnicy balu mogli się jak najlepiej zabawić. Miłą atrakcją balu będzie ozdobny i wielce urozmaicony kotylion.

Osoby, które nie otrzymały jeszcze zaproszeń z powodów od komitetu balu niezależnych proszone są o zgłaszanie się osobiście do sekretariatu Związku, ul. 3-go Maja 21 od godz. 19—21.

Porachunek o gołębie ROZSTRZYGNIĘTY NOŻEM.

Na ul Okrzei w Sosnowcu na tle nieporozumień o gołębie wynikła bójka pomiędzy 17-letnim Franciszkiem Janasem a 19 letnim Tadeuszem Krotlinskim, zamieszkałymi w Sosnowcu przy ul. Okrzei 2.

W czasie bójki Krotliński zadał Janasowi dwa pchnięcia nożem w obojczyk i lewą rękę. Na pomoc pobitemu przybiegła matka Marianna Janas, którą Krotliński jakimś tępym narzędziem uderzył w głowę

Rannych przewieziono do szpitala miejskiego na Pekinie w stanie niezagrażającym życiu. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Choinka w szkole NA KSAWERZE W BĘDZINIE.

W szkole powszechnej na kol. Ksawera w Będzinie urządzono dla dziatwy szkolnej uroczystość choinkową z rozdaniem podarków. Wokół choinki zebrały się dzieci, śpiewając różne kolędy.

Do zebranych dzieci wygłosił przemówienie ks. prof. dr. W. Pająk. Następnie zespół teatralny złożony z członków szkolnego koła PCK. odegrał sztuczkę pt. „Do szopki". Na zakończenie uroczystości rozdano rozbawionej dziatwie upominki: ciepłą bieliznę i strucelki. Ogółem obdarowano 160 dzieci

Organizatorami tej miłej uroczystości byli: inż. Paradowski, urzędnicy i dyrekcja kop. „Paryż", samorząd uczennic gimnazjum p. W. Replińskiej Patronaty klasowych szkół powszechnych

——□□——

— **Z ŻYCIA KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ.** Zarząd koła młodzieży pracowniczej przy oddziale PZZPP. i H. w Sosnowcu urządza dnia 6 stycznia dla członków koła i związku tradycyjny opłatek z urozmaiconym programem. Zważywszy na specjalny charakter projektowanego wieczoru, zarząd wyraża życzenie, aby wszyscy członkowie wzięli w nim udział. Mile widziani będą członkowie rodzin. — Bliższych informacyj udziela codziennie sekretariat w godzinach 19—21.

Kierownictwo sekcji imprez przypomina członkom komitetu zabawowego, że dziś tj. w środę o godzinie 19-ej odbędzie się posiedzenie komitetu i prosi o punktualne przybycie.

— **ELEKTRYCZNOŚĆ W ŁAGISZY.** Mieszkańcy osady Łagisza doczekali się nareszcie światła elektrycznego Elektrownia Okręgowa włączyła „na gwiazdkę" prąd do sieci wybudowanej w całej osadzie. A więc mieszkańcy Łagiszy mogą korzystać w całej pełni z dobrodziejstw, jakie daje zastosowanie elektryczności w gospodarstwie domowym.

— **PRZEDSTAWIENIE „BRYNICY" NA SATURNIE.** Sekcja sceniczna KS „Brynicy" dnia 10 stycznia odegra w sali klubu urzędników na Saturnie wodewil ze śpiewami, muzyką i tańcami pt. „Szmul Śmil w cywilu" R. Rydza. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **WALNE ZEBRANIE** koła absolwentów gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiego im. St Wyspiańskiego w Sosnowcu odbędzie się 4 stycznia (poniedziałek) o godzinie 16 w pierwszym, a o 16.30 w drugim terminie. Sprawy b. ważne.

Ratujmy bezrobotnych od zimna i głodu. Ofiary pieniężne składać należy na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa. Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie.

Zakończenie strajku
W ŁAZACH

Swego czasu donosiliśmy o wybuchu strajku okupacyjnego w górnośląskich zakładach szamotowych w Łazach. Strajk miał na celu ochronę urządzeń fabrycznych, które obecny dzierżawca p. Ficek kazał częściowo zburzyć oraz spowodowanie procesu cywilnego o szkody i straty.

W wyniku przeprowadzonej akcji na majątku p. Ficka zabezpieczono sądownie pretensje wierzycieli. W najbliższym czasie ma być przeprowadzony proces cywilny przeciwko dzierżawcy Fickowi. Wobec takiego załatwienia sprawy robotnicy przerwali strajk.

—ooo—

Z ZAWIERCIA.

(z) **POLICJA DOŻYWIA DZIECI.** Tak jak w latach poprzednich, tak i w roku bieżącym policja powiatu zawierciańskiego przystąpiła czynnie do akcji pomocy bezrobotnym. W tym celu rozpoczęła ona samodzielną akcję dożywiania najbiedniejszych dzieci i to wyłącz. rodziców bezrobotnych. Akcją tą objętych zostało 75 dzieci obojga płci. Otrzymują one codziennie smaczny i pożywny obiad. Kuchnia mieści się w koszarach plutonu konnej policji przy ul. Kopalnianej. Jak długo potrwa akcja dożywiania narazie nie wiadomo, jednakże prowadzący ją czynią starania aby trwała ona przez całą zimę. Tego rodzaju akcja policji zasługuje ze wszech stron na publiczne uznanie. Przy okazji proszeni jesteśmy o podanie do publicznej wiadomości, że z jazdy konnej, prowadzonej przez miejscowy pluton policji konnej, jako imprezy dochodowej w dniach od 14 do 21 bm. uzyskano zł. 35 gr. 50 Sumę tą przeznaczono na pomoc zimową bezrobotnym zawiercianom.

(z) **SYLWESTER U STRAŻAKÓW.** Straż pożarna fabryki TAZ. i Towarzystwo śpiewacze „Lira" w czwartek dnia 31 bm w sali domu ludowego TAZ. urządzają wspólnymi siłami wielką zabawę sylwestrową.

Z SĄDU

Proces P. Grzeszolskiego

Dziś w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozpoczyna się proces przeciwko Pawłowi Grzeszolskiemu o fałszerstwo weksli i podrabianie podpisu swego teścia Wincentego Bugaja.

Jak swego czasu donosiliśmy, na trop fałszerstwa weksli przez Grzeszolskiego wpadły władze śledcze zupełnie przypadkowo. Działo się to mniej więcej dwa lata temu, kiedy Grzeszolski nagle aresztowany został pod zarzutem otrucia swych dzieci. Wówczas znaleziono przy Grzeszolskim plik papierów i weksli, które po bliższym obejrzeniu, okazały się sfałszowane.

Ze względu na osobę Grzeszolskiego, bohatera jednego z największych w dziejach kryminalogii procesów trucicielskich, dzisiejsza przeciwko niemu rozprawa budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Wytwórnia sztucznego wina

Niedawno temu donosiliśmy o głośnej aferze sosnowieckich producentów win krajowych. Obecnie za potajemne prowadzenie wytwórni sztucznego wina odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu znany w Sosnowcu kupiec Judka Krakowski (Ostrogórska 1).

Sąd skazał go na 1000 złotych grzywny z zamianą na 50 dn aresztu oraz na konfiskatę urządzenia wytwórni.

Przemycane zapalniczki

Surowe kary nie odstraszają przemytników od kontynuowania ich procederu, w rezultacie czego całe Zagłębie zalane jest formalnie przemycanymi z Niemiec towarami. Dominującym artykułem kontrabandy są zapalniczki.

Władze śledcze wykryły niedawno temu centralę odbiorczą tego przemytu u Joska Szwimera (Sosnowiec, Modrzejowska 12), w którego mieszkaniu znaleziono około 200 sztuk przemyconych zapalniczek różnego typu.

Szwimer stanął przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i skazany został na 11 tys. zł. grzywny i miesiąc aresztu z zamianą w razie niezapłacenia na dalszy areszt.

Za działalność komunistyczną

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko jednemu z wybitnych działaczów komunistycznych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, Antoniemu Nawrockiemu (Sosnowiec. Dębowa 43), znanemu z agitacji komunistycznej w czasie strajku górników w 1932 r.

Sąd skazał komunistę na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5, przyczym karę pozabwienia wolności darował mu na zasadzie ustawy amnestyjnej.

Z OLKUSZA.

(o) **KKO. NA BEZROBOTNYCH i F. O. N.** Rada nadzorcza KKO. na onegdajszym posiedzeniu pod przewodnictwem p. starosty Brzostyńskiego postanowiła przeznaczyć z zysków za rok bieżący 300 zł na FON. i 200 zł. na zimową pomoc dla bezrobotnych pow. olkuskiego.

(o) **NA BZEROBOTNYCH.** Robotnicy papierni „Klucze" pod Olkuszem przeznaczyli pół dniówki ze swych zarobków na zimową pomoc dla bezrobotnych pow. olkuskiego i uzyskaną z tego tytułu sumę zł. 1 070.95 wpłacono do powiatowego komitetu w dniu wczorajszym.

Urzędnicy tej samej fabryki opodatkowali się na ten sam cel na okres 5-cio miesięczny w normach, ustalonych przez komitet. Ogólna ofiarą wyniesie zł. 1.540. Na poczet tej sumy wpłacono pierwszą ratę w wysokości zł. 308 w dniu wczorajszym

Poza tym robotnicy i urzędnicy fabryki braci Szajn w Sławkowie opodatkowali się na rzecz bezrobotnych, przy czym ogólna ofiara wyniesie około zł 1 850 Na poczet tej sumy wpłacono do KKO. pierwszą ratę w wysokości zł. 368.

(o) **ZABAWY SYLWESTROWE W OLKUSZU** urządzają w bieżącym roku: Związek pracy obywatelskiej kobiet w salach resursy obywatelskiej z przeznaczeniem całkowitego dochodu na bezrobotnych oraz tow. śpiew. „Hejnał" w lokalu p. Bobrzeckiego z przeznaczeniem 50 proc zysku na bezrobotnych.

(o) **ZEBRANIE STRONNICTWA LUDOWEGO.** W Sułoszowej odbyło się publiczne zebranie pow. stron. ludowego, na którym przemawiali pp.. adwokat Kański z Olkusza i prezes St. Mirek z Zagórowej

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 30 grudnia.

6.30 Kolęda. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu 12.03 Świąteczne nastroje. 12.40. Dziennik południowy 12.50 Biuro gospodyń domu 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne 16.10 Drapieżnik. 16.25 Koncert ork. 17.00. Walka ze szpiegostwem. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Brytyjska idylla świąteczna 18.30 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe 18.20 Koncert reklamowy 18.45 Program na jutro 18.50 Sprawa niepodzielności gospodarstw. 19.20 Programy lokalne. 20.35 Chwila Biura Studiów. 20,45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Koncert kameralny. 22.00 Teatr Wyobraźni. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Programy lokalne..

KATOWICE.

Środa 30 grudnia.

6.00 Pieśń poranna. 6.05 Płyty. 7.25 Wiadomości bieżące 7.30 Płyty. 13.00 Koncert życzeń 13.15 Płyty. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kult. Śląska 15.40 Płyty. 18.02 Nerwowość dzieci w ośrodkach robotniczych. 18.35 Płyty. 18.45 Program na jutro. 19.02 Koncert kameralny. 19.50 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 31 grudnia.

6.30 Kolęda. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt 7.15 Dziennik poranny 7.25 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03. Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne. 13.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne 16.20 Nad albumem znaczków pocztowych. 16.35 Programy lokalne. 17.00 Co powinniśmy wiedzieć o pracownikach społecznych 17.15 Muzyka dawn fortepianowa. 17.50 Książka i wiedza. 18.10 Komunikat śniegowy. 18.12 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Wieszczka karnawału operetka w 3 aktach. 20.30 Teatr w walizce. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Sylwestrowy 22.00 Wesoła sylwestrowa Syrena. 23.30 Sylwester na Kasprowym Wierchu. 0.20 Programy lokalne.

(o) **AKADEMIA KU CZCI ŚP. DASZYŃSKIEGO.** W czasie ubiegłych świąt odbyła się w Sławkowie akademia ku czci śp. Daszyńskiego. Przemówienie o życiu i zasługach zmarłego wygłosił p. Kania ze Strzemieszyc Obok deklamacyj, odegrana została sztuczka sceniczna pt. „Ku przyszłości przez zespół strzemieszycki TUR.

(o) **KRWAWA ZABAWA W CHRZĄSTOWICACH.** W trzeci dzień świąt podczas zabawy w Chrząstowicach, gm. Rabsztyn, wynikła bójka na noże W wyniku bójki został niebezpiecznie pokłuty nożami 20 letni Stanisław Osuch. który w groźnym stanie odwieziony został do szpitala olkuskiego.

antoni marczyński

straszna przygoda

powieść sensacyjna

37.

— Ty mówisz jeszcze więcej, zamiast robić.. No, chodź, chodź, bracie.

— Dokąd chcesz iść?

— Oczywiście do narożnego pokoju szukać skrytki

— Durniu! Chcesz spuścić z oka Wacława?!

Nawymyślawszy sobie wzajemnie, obydwaj spiskowcy weszli do klatki schodowej, która Wacław właśnie opuszczał na parterze. Odrobili jednak tę zwłokę i stwierdzili ze zdziwieniem, że Dorazil wszedł do hallu.

— Słyszysz?!

Usłyszeli szelest papieru.

— Rozumiesz, co to znaczy?

— Nie.

— On ma w rękach testament!!!

Drugi spiskowiec aż gwizdnął przez zęby, za co z lekka oberwał w papę. Potem przyszła chwila gorąca. Wacław Dorazil zawrócił w ich stronę, a kiedy to stwierdzili, na ucieczkę było już za późno! Przylepili się więc do ściany, wstrzymując oddech i dzięki egipskim ciemnościom, tamten ich nie dostrzegł. Całe szczęście ,że posuwał się wzdłuż drugiej ściany kurytarza; gdyby był szedł po tej stronie, byłby wpadł wprost na nich...

— Dokąd on idzie z testamentem?

— Już wiem! Tam... tam... — pierwszemu spiskowcowi głos zaczął drżeć febrycznie — tam są małe drzwiczki od baszty?

Mieli głęboko wrytą w pamięć scenę wynoszenia zwłok Macieja przez te drzwiczki i wydawało im się, że jeszcze teraz snuje się tutaj ohydna woń.

— I on się nie boi? A to dopiero upiór!

— Ciszej, miły bęcwale, ciszej, powiadam!

Wacław Dorazil zrobił im nową niespodziankę, mianowicie minął drzwiczki wiodące do baszty, a potem zniknął bez śladu. Nie bez strachu zapalili latarkę elektryczną, oświecili cały korytarz, ale nie ujrzeli go nigdzie... Postanowili zaczekać. Czekali długo, ech, bardzo długo, zdawało im się, że chyba niebawem już świtać zacznie...

— Szkoda czasu... Chodźmy do swojej roboty.

— Anielskiej cierpliwości trzeba do tego cymbała... Czy nie rozumiesz, tępe pało, że stoimy u wrót największej tajemnicy Jeleniowa?!

— Może. Ale jeśliś spudłował, jeślim tu sterczał nadarmo, to...

— Całuj psa w nos

— ...to spiorę cię tak, jak nigdy dotychczas!

— Tsss! Słyszysz?... A, łotr! On drze testament!

To, co usłyszeli teraz było niewątpliwie charakterystycznym szelestem, jaki wydaje rozdzierany i mięty papier... Potem tuż obok kurytarza, jakby za najbliższymi drzwiami rozległ się stłumiony głuchy łoskot, zaszumiała woda, zgrzytnęła zasuwka przy zamku, skrzypnęły drzwi, których zawiasy nigdy snać nie zakosztowały oliwy i... i Wacław Dorazil po półgodzinnym seansie opuścił ubikację, oznaczoną zwykle literami: W. C.... wyszedł na kurytarz, wydał westchnienie ulgi, zatrzasnął drzwi i nagle cały zamienił się w słuch; tuż przed nim rozbrzmiewały w ciemnościach głośne oklaski, czy.. klapsy.

— Satracena kluka, co to je?!... Kde ja dal spicki?

Znalazł wreszcie zapałki, zrobił z nich właściwy użytek i przetarł sobie oczy, myśląc, że śni Bowiem na posadzce toczyła się jakaś skłębiona masa, w której dopiero po dłuższych obserwacjach rozpoznał Wawrzyńca i Tytusa Dornów, splecionych z sobą i walczących zawzięcie... Wreszcie silniejszy Tytus znalazł się na wierzchu i dotrzymując danej obietnicy, sprawił starszemu bratu wspaniałe lanie.

Wacław Dorazil zmęczył się uczciwie, zanim dokonał rozbrojenia zwaśnionych spiskowców poczym wszyscy trzej odmaszerowali do hallu. Tutaj, bardziej od brata wymowny Wawrzyniec jął improwizować fantastyczną historię o rzekomych powodach swego bokserskiego matchu właśnie w tej części pałacu; bo przecież nie mógł powiedzieć wujowi prawdy, że go śledzili, podejrzewali, że się tak straszliwie skompromitowali.. Lecz zaledwie zgrubsza pomalował tło swej zełganej epopei, zabrzmiał stłumiony krzyk kobiety:

— O, Boże, Boże, Boże!... Na pomoooc!.. O, Boże, Boże, czy tu wszyscy wymarli?!

— Tfu, na psa urok, ja żyję — mruknął Wawrzyniec Dorn...

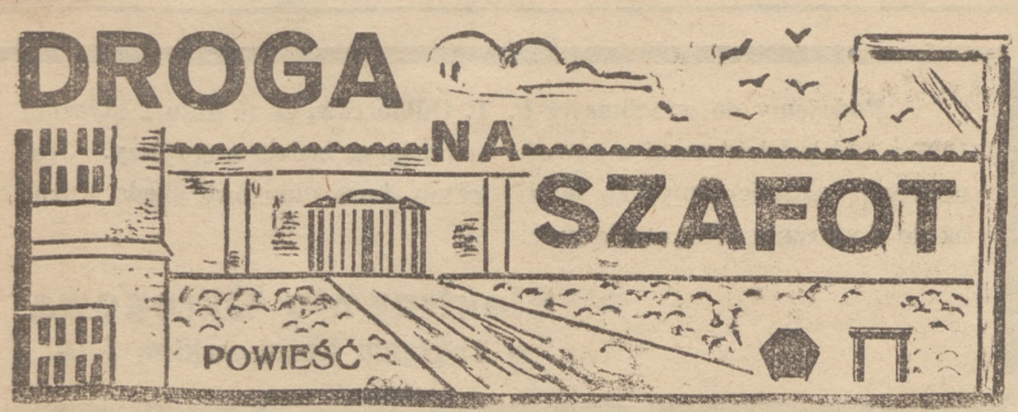
— Ratujcie! Weźcie tego trupa!... Ooooooch!

— To głos Ireny! Ona chyba przez sen tak jęczy...

— Napewno przez sen... Widocznie mąż jej się przyśnił.

Wacław Dorazil orzekł, że w każdym razie należałoby się upewnić. Poszli więc na pierwsze piętro i ze zdziwieniem stwierdzili, że drzwi pokoju Ludwika Beltona są otwarte na oścież!

d. c. n.



282.

— A jakże robota?

— Robota? — powtórzył introligator — obszedłem wszystkie warsztaty, nigdzie nic znaleźć nie mogę.

— Masz jaką wiadomość o swojej żonie?

— Tam, do pioruna! Myślisz więc, że ja się zajmuję podobnymi głupstwami? Dobrze jej tam, gdzie jest... Niechaj tam siedzi..

— A Paweł Beraud?

— Na bruku, jak ja... bez chleba.

— Co ty powiadasz... czy podobna?

— Tak jest.. Wuj Verriere pod pozorem, że Pawłowi położono na pensji areszt, usunął go z biura.

— Cóż on teraz robi?

— Co? szuka i nic nie znajduje.

— Wciąż mieszka w hotelu Prowincjonalnym?

— Wciąż wraz ze mną.

— Przychodzi tu?

— Niekiedy. A cóż z tobą się dzieje? Otrzymałeś jakie pieniądze? pytał Loiseau.

— E! gdzie tam... przeciwnie, wydać je musiałem obrońcom i adwokatom. Proces mi wytoczono o podział tym głupim spadkiem. Wycieńczyło mnie to zupełnie z pieniędzy.

— Masz zamiar zapewne co przedsięwziąć?

— Być może... coś takiego, coby nam przyniosło grosza niemało... Do tego jednak potrzeba by było trzech silnych chłopców... przyjaciół...

— Na mnie liczyć przecież możesz w każdym razie.

— Tak.. ale to niedostateczne. Mówię ci, że trzech potrzeba.

— A Paweł?

— Ha! może to byłoby i dobrze... Pomówimy, gdy projekt dojrzeje.

Loiseau spojrzał na zegar.

— Co ty patrzysz? — zapytał Scott.

— Patrzę, która godzina.

— Dlaczego?

— Mam z narzeczoną schadzkę, o w pół do dwunastej na wyspie św. Ludwika. Kazano mi przyjść, by mi powiedzieć o pewnym zajęciu, o które się miano dla mnie wystarać. Nie rachuję ja na to, dowiedzieć się jednak nie zaszkodzi. Pójdziesz ze mną?

— Nie, zaczekam tu na ciebie.

Loiseau wychylił swój kieliszek i wyszedł.

Wrócił za pół godziny.

— No, jakże? — pytał Irlandczyk — znalazłeś robotę?

— Gdzie tam.. nic i nic. Prawdziwe nieszczęście.

— Nie martw się taką drobnostką. Pomówimy o sprawie, o jakiej ci wspomniałem. Mam się z kimś widzieć teraz właśnie. Przyjdę po ciebie na obiad. Oczekując na mnie, zagraj sobie w karty z tymi ot, którzy tam siedzą, chłopcami.

Tu, wyszedłszy z piwiarni, wsiadł do fiakra i pojechał do szpitala Publicznego Miłosierdzia. Był to czwartek, dzień zwykłych odwiedzin w szpitalach. Zbliżywszy się ku kratom, spostrzegł nadchodzącego Pawła Beraud.

XXXVI.

Scott, nie chcąc być przezeń widziany, odwrócił się w oka mgnieniu i począł iść w przeciwną stronę. Przebiegłszy w poprzek ulicę, zatrzymał się na chodniku, a obejrzawszy się poza siebie, spostrzegł, iż Paweł nagle gdzieś zniknął.

— Gdzie on poszedł, u czarta? — pytał sam siebie — Ach! — dodał, uderzając się w czoło — on poszedł odwiedzić żonę Eugeniusza. Muszę się o tym przekonać.

I wróciwszy, wszdł na dziedziniec szpitala.

Stróż zatrzymał go, pytając:

— Gdzie pan idzie?

— Odwiedzić chorą.

— Nie niesie pan z sobą jakiej żywności, zakazanej dla chorych?

—Nie, nie niosę. Chciałbym się tylko dowiedzieć, na której sali znajduje się osoba, którą chciałem odwiedzić?

— Udaj się pan do nadzorcy, pod pierwszymi filarami z lewej.

Will Scott poszedł za daną sobie wskazówką, pytając:

— Pani Wiktoryna Loiseau, z domu Beraud, na której sali ją pomieszczono?

— Na sali św. Klary, numer łóżka 22 — odrzekł dozorca, spojrzawszy w regestrową księgę.

Jedna z infirmerek zaprowadziła go do sali, w której znajdowała się Wiktoryna.

Pomimo przewiezienia do szpitala, stan jej zdrowia nie polepszył się wcale. Gorączka mózgowa odbywała swój przebieg z licznymi kombinacjami. Wróciła biednej kobiecie przytomność, pojawiły się wspomnienia, co znacznie pogorszało chorobę.

Głębokie moralne cierpienie niepokoiło lekarzy. Bezustannie bowiem Wiktoryna powtarzała, iż śmierć byłaby stokroć lepsza dla niej, niż życie, w jakim pozostawała.

Czegóż bowiem mogła spodziewać się dla siebie na świecie, gdyby doń wróciła?

Oczekiwały ją praca bez pociechy, opuszczenie i nędza. Według niej wszyscy mężczyźni byli najnikczemniejszymi istotami.

Paweł Beraud, pierwsza przyczyna jej nieszczęścia, porzucił Joannę Desourdy wraz z córką, jak Eugeniusz Loiseau ją porzucił.

Nie pytał się nawet, co się z nią stało, nie dowiadywał się, czy umarła lub żyje!

Jakiejże siły ducha było potrzeba, aby się oprzeć tym myślom rozpaczliwym, do których łączyła się przerażająca idea o śmierci na łożu szpitalnym, bez ręki przyjaznej, która by jej oczy zamknęła.

A jednak, mimo tylu cierpień fizycznych i moralnych, Wiktoryna zachowała swą piękność. tę piękność, która jej sprowadziła występną miłość Pawła Beraud.

Za każdym razem, skoro drzwi sali otwierano, by wpuścić kogoś z odwiedzających, biedna kobieta unosiła się na łóżku, patrząc w tę stronę. Ona, której nikt nie odwiedzał, tak pragnęła ujrzeć jaką twarz sobie znajomą. Byłaby szczęśliwa, ujrzawszy kogokolwiek bądź.

Niejednokrotnie szeptała z goryczą:

— I nawet ów Paweł Beraud, który mówił, że mnie uwielbia, że gotów dla mnie wszelkie ponieść ofiary... ach! jak on kłamał! Nie tylko, że nie czuł dla mnie żadnej miłości, lecz nawet i litość nie mieści się w sercu tego człowieka! Mógł bowiem choć przyjść zapytać się: „Czy umarła?“

d. c. n.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Wyjaśnienie

W związku z artykułem „Trzeba to zmienić“, w którym przytoczyliśmy informacje z memoriału Związku górników o pobieraniu pieniędzy za wyjednanie pracy na kop. Jowisz, otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Jest prawdą, że na mocy swych możliwości zawsze i każdemu robotnikowi jako sam jestem robotnikiem, w najtrudniejszych chwilach dla robotnika i w jakimśkolwiek nieszczęściu w warsztacie pracy starałem się przyjść z pomocą, a największym biedakom, będącym bez pracy i o ile ktoś zwrócił się do mnie o pomoc, prace wyjednywałem, licząc, że spełniłem obywatelski obowiązek.

Nieprawdą jest jakobym za swoje społeczne czynności i pomoc biednym miał pobierać jakieś wynagrodzenia, zaś winnych za rzucenie na mnie tak strasznych obelg pociągam do odpowiedzialności sądowej. Jednocześnie najuprzejmiej nadmieniam, że oszczerstwa podobne, przed paru laty rzucali na mnie ci sami ludzie, którzy są sprawcami obecnych, a które odparłem wyrokami sądowemi z dnia 16 lutego 1932 r. N. spr. K. 1741/31 i z dnia 18 października 1932 r. Nr. spr. K. 598/32.

Z wysokiem poważaniem

J. Żątowski.

Wojkowice Komorne, d. 19.12.1936 r.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Nieroztropny subiekt

W interesie spożywczym pana Wacława Kogutka od rana bawił nowy pracownik, pan Onufry Racuch.

Ponieważ przyjęty był na próbę więc latał tam i z powrotem jak fryga, śledzony bacznym okiem pana Kogutka i jego dziewiętnastoletniej córeczki.

— Coś pan zrobił, panie? — krzyknął w pewnym momencie kupiec. Po cholereś pan ten kryształ do soli wsypał?

— Do soli? — zdziwił się pan Racuch. Jakto do soli? A faktycznie, że to sól, nie kryształ! Jak to się człowiek pomylić może. Ale to frajer, zara się ten cukier nazad wygarnie!

To mówiąc, pan Racuch cisnął worek z solą na ladę, ale tak nieostrożnie, że zrzucił na ziemię blaszankę z marynowanymi śledziami.

— Ach, panie! — krzyknęła panna Kogutkówna.

— Tylko przez nerwów, panienko! Śledź nie zając, na ulicę nie ucieknie. Daj — no panna szczotkie! Zmiecie się to świństwo z podłogi, wklei się jakiemu frajerowi i będzie git!

Pan Racuch chwycił szczotkę, zmiótł śledzie uśmiechnął się zadowolony i splunął — w czapkę pana Kogutka.

Pryncypała aż zatkało z gniewu.

— Panie! — wykrztusił.

— Czego? O, choroba, w czapkie naplułem! A to roztrzepany jestem! Myślałem, że to spluwaczka. Ale strzymaj się pan z krzykiem, panie szefie, bo akuratnie klientka włazi.

— Proszę szklankę śmietany!

— Już się robi. Służę paniusi. Oto śmietana, a to reszta dla pani.

— Ach!!

— Czego się pani szanowna rozdziera?

— Wariat! Jak pragnę zdrowia! Moje dwa złote do śmietany wrzucił.

— O choroba, myślałem, że to kasa!

Zrozumiałe, że pan Racuch wyleciał z posady. Zaś „wylot“ ten odbył się w okolicznościach, które zaprowadziły jego pryncypała przed sąd grodzki, jako oskarżonego o pobicie.

Sąd skazał pana Koguta na 30 złotych grzywny.

Ofiary

Bezimiennie złożono na dożywianie dzieci bezrobotnych zł. 5.

Z KIELC.

Nowy zarząd

IZBY ROLNICZEJ.

W lokalu kieleckiej Izby Rolniczej odbyło się posiedzenie Rady Izby przy udziale delegatów: p. ministra Rolnictwa i Reform Rolnych — naczelnika Wiszniewskiego, p. wojewody kieleckiego — nacz. Kiedrzyńskiego oraz Państwowego Banku Rolnego — dyr. Gajewicza.

Zebraniu przewodniczył prezes Izby poseł T. Kozłowski, który w dłuższym przemówieniu scharakteryzował działalność Izby w ubiegłym sezonie. Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej Izby r. Murawskiego rada przyjęła do zatwierdzenia i wiadomości sprawozdanie rzeczowe i rachunkowe za r. 1935 — 36 i udzieliła zarządowi Izby absolutorium.

Następnie dokonano wyboru władz Izby na nowe trzechlecie. Do zarządu wybrani zostali pp. radcowie: poseł T. Kozłowski, poseł W. Długosz, J. Piątkiewicz poseł P. Sobczyk, P. Wróbel, E. Kiszka, J. Pazdrach.

Ponadto dokonano wyboru zastępców członków zarządu oraz komisyj działających na terenie Izby.

Na boiskach i bieżniach

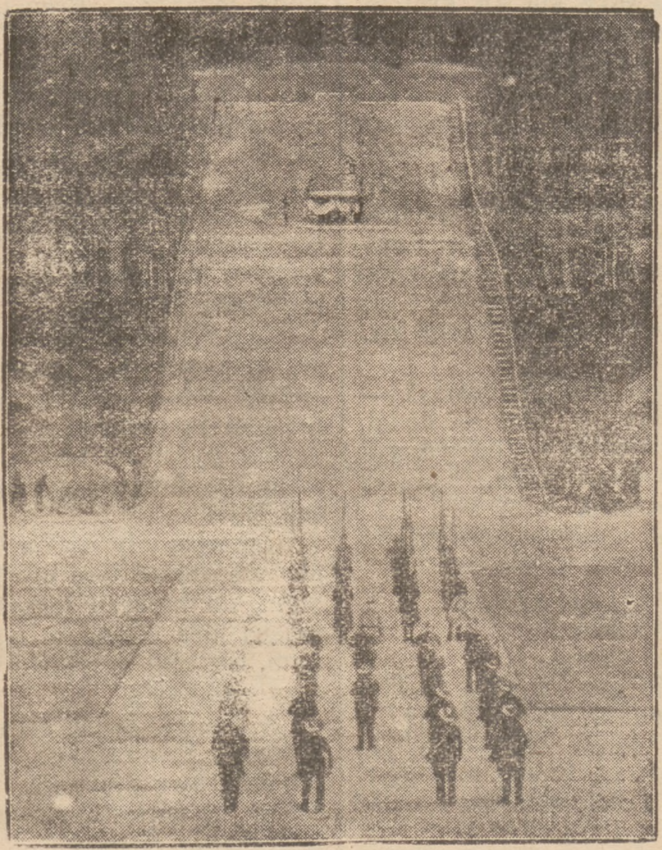
Mistrzostwa narciarskie harcerzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

Komendy Chorągwi Harcerzy Śląska i Zagłębiowska przy współudziale Harcerskiego Klubu Narciarskiego w Katowicach organizują w dniach 9 — 10 stycznia 1937 r. w Zwardoniu zawody narciarskie o mistrzostwo Chorągwi Śląskiej i Zagłębiowskiej i biegi o oznakę za sprawność PZN.

Program zawodów: 9 stycznia godz. 11 — start do biegu harcerskiego patrolowego z przeszkodami na dystansie 9 km. Niedziela 10 stycznia godz. 9.30 — raport komendantom Chorągwi: godz. 10 start do biegu na dystansie 12 km. dla seniorów i 9 km dla juniorów i zarazem o odznakę za sprawność PZN. godz. 16 ogłoszenie wyników.

Zgłoszenia należy przesyłać wprost do HKN. Katowice, Francuska 12 do dnia 1 stycznia. Zgłoszenia winno być potwierdzone przez drużynowego ew. hufcowego, przyczym należy podać zapotrzebowanie na noclegi (w cenie od 0.70 do 1.50 zł.).





Słynna hala sportowa w Nowym Jorku Madison Square - Garden przygotowała się do sportów zimowych. O rozmiarach tej hali świadczy fakt, że wybudowano w niej nawet sztuczną skocznię narciarską!

Niepewny trójmecz
POLSKA — GRECJA — CZECHOSŁOWACJA.

W Atenach ma być rozegrany w dn. 21 — 23 maja 1937 r. trójmecz lekkoatletyczny Polska — Czechosłowacja — Grecja. Jak donoszą z Pragi, Zw. Czechosłowacki zgodził się na przyjazd do Aten, ale zrezygnował z kontynuowania tego trójmeczu, to jest sprowadzenia zawodników w następnym do Pragi.

W tym samym duchu odpowiedział przed tym Pol. Zw. Lekkoatletyczny, nie wiadomo zatem czy Związek Grecki zgodzi się bez prawa rewanżu na zaproszenie polskich i czeskich lekkoatletów do Aten.

Piłkarze Ruchu
WYJEŻDŻAJĄ DO NIEMIEC.

Piłkarze Ruchu przygotowali się już do wyjazdu na tournee do Niemiec. Z zapowiedzi wiadomo, że mistrzowska drużyna Polski rozegra dwa mecze w Niemczech w dniach 1 i 3 stycznia rb. W pierwszym meczu Ruch spotka się ze znajdującą się obecnie w doskonałej formie drużyna V FB. w Stuttgarcie, a w następnym z dobrą drużyną SS. V. w Ulm. Ruch wyjeżdża z czternastoma piłkarzami.

Doroczny sejmik
LEKKOATLETÓW ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA.

Dnia 17 stycznia 1937 r. w sali posiedzeń Miejskiego Ośrodka WF. w Katowicach przy ul. Raciborskiej — odbędzie się walne zebranie Śląskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego.

Początek zebrania o godzinie 9 w pierwszym względnie o godzinie 10 w drugim terminie.

Noworoczna audycja
SPORTOWA.

W Nowy Rok o godz. 18 wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia nadadzą specjalną audycję pod nazwą „Zaczynamy Nowy Rok".

Audycja poświęcona będzie sprawom sportu. Zabiorą w niej głos przedstawiciele najwyższych naszych władz sportowych a mianowicie wiceprzewodniczący Rady Naukowej WF. — gen. dr. Stanisław Rouppert, dyrektor Państwowego Urzędu WF. i PW. — gen. Olszyna—Wilczyński, prezes ZZ — min. Ulrych oraz prezes PKOL — płk. Glabisz.

Wymienieni mówcy w krótkich przemówieniach nakreślą zasadnicze linie prac polskiego sportu na rok 1937.

Audycją powyższą zainteresować się winni wszyscy sportowcy, a szczególnie zarządy klubów sportowych, gdyż w przemówieniach przedstawicieli władz znajdą wytyczne dla swojej pracy.

Boks częstochowski w niewoli
ŚLĄSKIEJ.

Prasa warszawska pod tym tytułem podaje następującą wiadomość:

Z trzech frontów, na jakich bokserzy Warszawy walczyć mieli 10 stycznia, pozostały już tylko dwa.

Częstochowa w dniu wczorajszym, dokąd wyjechać miał trzeci „garnitur" stołeczny, zrezygnowała z meczu międzymiastowego.

Powody rezygnacji są bardzo ciekawe. Oto po uzyskanie zezwolenia na powyższy mecz musi się Częstochowa starać w Śląskim OZB, a to związane jest ze spornymi kosztami (jakimi?) i udziałem Śląska w dochodach.

Wobec powyższego Częstochowa zrezygnowała zarówno z tego meczu, jak i dalszych międzymiastowych spotkań z Łodzią i Krakowem".

Kto lepszy
OWENS CZY KOŃ?

Z Ameryki donoszą, że Owens, który przeszedł niedawno na zawodowstwo, ma walczyć w Hawanie z koniem wyścigowym.

Wyścig ma się odbyć na dystansie 100 m., szanse Owensa polegają na tym, że koń rusza dość wolno ze startu. Owens zapowiada[illegible]szcza, że przez pierwsze 60 m. uda mu się uzyskać taką przewagę, że skończy pozostałe 40 metrów przed koniem.

Program tego oryginalnego wyścigu możliwego chyba tylko w Ameryce, zawiera również bieg rewanżowy.

× **WALNE ZEBRANIE.** W niedzielę dnia 10 stycznia 1937 r. o godz. 10 w pierwszym, a o godzinie 10.30 w drugim terminie w lokalu na stadionie „Policyjnego" KS. w Sosnowcu przy ul. Aleja odbędzie się doroczne zwyczajne walne zgromadzenie członków robotniczego klubu sportowego „Czarni".

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwiek. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.